

Sygn. akt II Ca 444/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Robert Bury (spr.)
Sędziowie:	SSO Małgorzata Grzesik SSO Karina Marczak
Protokolant:	sekr. sądowy Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 listopada 2014 roku w S.

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego Towarzystwo (...) w W. od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 21 lutego 2014 roku, sygn. akt I C 435/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki A. B. kwotę 1200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 444/14

UZASADNIENIE

Powódka A. B. wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty 18.268,41 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 sierpnia 2010 roku, przy czym domagała się kwoty 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 537,62 zł tytułem dopłaty do kosztów leczenia, 2.315,42 zł dopłaty do zwrotu kosztów dojazdu do placówek leczniczych oraz kwoty 1.415,37 zł tytułem dopłaty za utracony dochód powódki. Ponadto wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia na przyszłość. Pismem z dnia 8 marca 2011 roku (k – 128) powódka cofnęła pozew o kwotę 632,76 zł Prawomocnym postanowieniem z dnia 18 marca 2011 roku (k – 131) Sąd umorzył postępowanie w tym zakresie. Ostatecznie po kolejnych rozszerzeniach powództwa powódka domagała się kwoty 34.020,33 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 sierpnia 2010 roku, w tym 26.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 3.019,15 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 3.026,62 zł zwrotu kosztów dojazdu oraz 1.974,56 zł tytułem utraconego dochodu. Uzasadniając żądanie pozwu powódka podniosła, że w dniu 28 czerwca 2010 roku doszło do kolizji drogowej z

winy podmiotu ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Na skutek zdarzenia powódka doznała uszkodzenia ciała oraz cierpienie psychiczne.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa twierdząc, że dotychczas przyznane zadośćuczynienie w kwocie 4.000 zł było odpowiednie, ponadto wypłacił powódce łącznie dodatkowo 1.941,76 zł tytułem odszkodowania, co wyczerpuje jej roszczenia w całości. W zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość wskazał, że w przypadku wystąpienia nowej szkody powódka zawsze będzie mogła w terminie 3 lat wystąpić z roszczeniem, zaś zebrana w sprawie dokumentacja medyczna nie uzasadnia tego żądania.

Sąd ustalił, że 28 czerwca 2010 roku w S. powódka uległa wypadkowi drogowemu zawinionemu przez kierującego ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej u poprzednika prawnego pozwanego. Bezpośrednio po wypadku powódka trafiła do szpitala, gdzie stwierdzono powierzchowne urazy innych części szyi, stłuczenie odcinka szyjnego kręgosłupa, naciągnięcie mięśni karku. Wykonane zdjęcia rtg czaszki, kręgosłupa szyjnego, lewych żeber oraz mostka nie wykazały kosztnych zmian urazowych. Zalecono kontrolę w poradni ortopedycznej w razie potrzeby. Powódka pozostawała na zwolnieniu lekarskim od dnia 29 czerwca 2010 roku do dnia 30 listopada 2010 roku. W okresie od dnia 23 sierpnia 2010 roku do 3 września 2010 roku przebywała na Dziennym Oddziale Rehabilitacyjnym, gdzie korzystała z terapii energotonowej, krioterapii, lasera, światła spolaryzowanego oraz ultradźwięków. W okresie od 7 lipca 2010 roku do 11 października 2010 roku powódka pozostawała pod opieką neurologa w Poradni Neurologicznej. W okresie od 13 lipca 2010 roku do 9 września 2010 roku powódka przebywała pod opieką specjalisty chirurgii urazowej i ortopedii. Sąd I instancji poczynił szczegółowe ustalenia dotyczące kosztów przejazdu powódki własnym samochodem do szpitala w Z., do lekarza, na rehabilitację, przekazania zwolnień lekarskich i dokumentów, zawiezienia dzieci do B. oraz kosztów przejazdu taksówkami. Poczyniono ustalenia odnośnie wysokości zasiłku chorobowego powódki, kosztów leków. W okresie od dnia 3 listopada 2010 roku do 26 listopada 2010 roku powódka przebywała na rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji ZUS, korzystając z kinezyterapii, elektroterapii, ultradźwięków, masażu klasycznego oraz oddziaływania psychologicznego. Powódka pozostawała pod opieką psychologa od października 2010 roku, ustalono wydatki powódki z tego tytułu. W dniu 29 listopada 2010 roku lekarz medycyny rodzinnej skierował powódkę do poradni specjalistycznej. W okresie od 3 grudnia 2010 roku do 27 grudnia 2010 roku powódka przebywała na rehabilitacji leczniczej, korzystając z kinezyterapii indywidualnej, masażu suchego, galwanizacji, laseroterapii oraz aquavibron. Orzeczeniem z dnia 15 grudnia 2010 roku lekarz orzecznik ZUS uznał powódkę za niezdolną do pracy. Decyzją z dnia 20 grudnia 2010 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powódce świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 90% podstawy wymiaru na okres od 3 stycznia 2011 roku do 2 kwietnia 2011 roku. W dniu 22 grudnia 2010 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych skierował powódkę na rehabilitację leczniczą w trybie ambulatoryjnym na turnus od dnia 27 stycznia 2011 roku. 28 kwietnia 2011 roku powódka zapłaciła za badanie (...) kwotę 150 zł. Na skutek zdarzenia powódka doznała nerwicy lękowej o umiarkowanym nasileniu, stłuczenia klatki piersiowej i szyi, aktualnie bez stwierdzonych zaburzeń ruchomości w obrębie kręgosłupa szyjnego i kończyn z umiarkowanymi dolegliwościami bólowymi w zakresie szyi i pleców, zwłaszcza po wysiłku, niewielkiej niedoczulicy w obrębie podudzia i stopy lewej o cechach umiarkowanego uszkodzenia nerwu strzałkowego. Na skutek wypadku powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 15%. Dolegliwości bólowe mogą w niewielkim stopniu utrudniać powódce poruszanie się, w tym dźwiganie ciężarów. Obecnie powódka ma problemy z dźwiganiem, szczególnie ogranicza ją to w pracy. Przy dźwiganiu pacjenta musi korzystać z pomocy koleżanek. Odczuwa strach przed jazdą samochodem. Odczuwa zmiany pogody, sztywnienia. Przyjmuje leki przeciwbólowe przy cięższych pracach, nie jest w stanie zajmować się ogrodem jak przed wypadkiem. Pismem z dnia 1 października 2010 roku pozwany przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 4.000 zł oraz zwrot kosztów dojazdów, leczenia oraz innych kosztów w kwocie 584,78 zł. Pismem z dnia 3 listopada 2010 roku pozwany przyznał powódce dodatkowo kwotę 658,28 zł tytułem kosztów dojazdów, leczenia oraz innych kosztów. Pismem z dnia 14 grudnia 2010 roku pozwany przyznał powódce dodatkowo kwotę 698,69 zł tytułem kosztów dojazdów, leczenia oraz innych kosztów.

Rozmiar cierpienia powódki doznanych na skutek zdarzenia z dnia 28 czerwca 2010 roku uznano za znaczny i dotkliwy. Powódka nie została przyjęta do szpitala, przez okres 9 miesięcy przebywała na zwolnieniu lekarskim oraz świadczeniu rehabilitacyjnym. W tym czasie nie mogła normalnie funkcjonować. Obecnie odczuwa skutki wypadku także w

codziennym życiu. Nadto na skutek doznanego urazu stwierdzono u powódki 15% uszczerbek na zdrowiu. Mając na uwadze powyższe okoliczności w ocenie Sądu sumą odpowiednią do krzywdy doznanej przez powódkę w związku ze zdarzeniem z dnia 28 czerwca 2010 roku jest kwota 30.000 zł, przy czym 4.000 zł powódka otrzymała już przed procesem.

Sąd uznał zarzut przedawnienia za uzasadniony odwołując się do art. 819 § 4 k.c. Powódce w sposób wyraźny odmówiono wypłaty większego zadośćuczynienia ponad kwotę 4.000 zł w piśmie z dnia 3 listopada 2010 roku (k – 22). Pismo to niewątpliwie zostało powódce doręczone przed dniem 12 listopada 2010 roku, albowiem w aktach szkodowych znajduje się pismo J. B. z dnia 17 listopada 2010 roku, przyznające otrzymanie pisma w dniu 12.11.2010. Rozszerzenie żądania pozwu w zakresie zadośćuczynienia o kwotę 12.000 zł nastąpiło po upływie 3 lat od odmowy wypłaty większego zadośćuczynienia przez pozwanego. Wskazano, że krzywda nie powstaje jednorazowo, lecz jest wynikiem całości skutków wypadku, które są rozciągnięte w czasie. Oceniając rozmiar krzywdy powódki bezpośrednio po wypadku (tj. w lipcu 2010 roku) nie sposób było ocenić tej krzywdy na kwotę wyższą niż 18.000 zł. Natomiast z uwagi na długotrwałość utrzymywania się skutków wypadku u powódki, długość okresu niezdolności do pracy, wielość zabiegów rehabilitacyjnych, któremu zmuszona była poddać się powódka rozmiar krzywdy uległ zwiększeniu, co uzasadnia zwiększenie zadośćuczynienia do kwoty 30.000 zł. O odsetkach ustawowych Sąd orzekł zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Sąd stwierdził brak podstaw do uwzględnienia żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość; o ile pojawią się jakiegokolwiek negatywne skutki dla zdrowia powódki, uwzględniając regulację art. 442¹ k.c. termin przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia ujawnienia szkody.

Wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części zasądzającej kwotę 8.000 zł (z 14.000 zł) tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzającej kwotę 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie:

1. art. 117 § 1 k.c. w zw. z art. 819 § 1 k.c. przez dokonanie błędnej ich wykładni i przyjęcie, że fakt rozciągnięcia w czasie odczuwanych przez poszkodowaną cierpień umożliwia uwzględnienie żądania zasądzenia zadośćuczynienia, pomimo iż zostało ono zgłoszone po upływie terminu przedawnienia, co zostało przez Sąd wyraźnie stwierdzone,
2. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię przesłanek zadośćuczynienia, skutkujące rażącym zawyżeniem wysokości zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz A. B. i w konsekwencji przyjęcie, że zasądzona kwota stanowi „odpowiednią sumę”, w rozumieniu wskazanego przepisu,
3. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez dokonanie ich błędnej wykładni i przyjęciu, że odsetki ustawowe od zadośćuczynienia należą się powódce od daty wskazanej w pozwie, nie zaś od daty wyrokowania podczas gdy przyznanie zadośćuczynienia ma charakter uznaniowy, a zatem wymagalność roszczenia o jego wypłatę aktualizuje się w chwili wydania wyroku zasądzającego to świadczenie.

Apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie zadośćuczynienia przez oddalenie powództwa ponad kwotę 6.000 zł, zmianę rozstrzygnięć zawartych w pkt III. i IV. w przedmiocie kosztów procesu, przez ich rozdzielanie pomiędzy stronami stosunkowo do wyniku procesu.

Powódka domagała się oddalenia apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

1. Apelacja jest bezzasadna. Ponowne rozpoznanie sprawy w postępowaniu apelacyjnym, wyrażające się w ponownym ustaleniu stanu faktycznego sprawy i ocenie zasadności roszczenia na podstawie prawa materialnego prowadzi do wniosków analogicznych, jak przedstawione przez Sąd I instancji, jednak z częściowo odmienną argumentacją prawną w odniesieniu do oceny zasadności zarzutu przedawnienia. Sąd Odwoławczy przyjmuje ustalony przez Sąd Rejonowy

stan faktyczny za własne ustalenia, bez konieczności ponownego jego przytaczania. Ocena faktów i materialnoprawna ocena powództwa wyrażona przez Sąd Rejonowy w zakresie wysokości zadośćuczynienia zasługuje na aprobatę; Sąd Okręgowy stwierdził, że suma 30.000 zł jako zadośćuczynienie jest adekwatna do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych powódki.

2. W postępowaniu przed Sądem I instancji błędnie uznano, że roszczenie zgłoszone 5 grudnia 2013 roku (zmiana przedmiotowa roszczenia procesowego przez jego rozszerzenie) jest przedawnione. W przypadku rozszerzenia żądania orzecznictwo Sądu Najwyższego sformowało dwa warunki, aby przyjąć, że tak zgłoszone roszczenie nie uległo przedawnieniu. Rozszerzenie żądania powinno nastąpić w ramach tej samej podstawy faktycznej, jaka została wskazana przy wniesieniu powództwa, ponadto z treści pozwu powinno wynikać, że powód nie dochodzi jedynie części żądania uzasadnionego wskazaną podstawą faktyczną.

3. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2009 roku (III CSK 298/08) stwierdzono, że wniesienie pozwu z żądaniem zapłaty zachowku przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachówek, nawet jeżeli ostatecznie żądana kwota zachowku okaże się wyższa od sformułowanej w pozwie, wniesienie powództwa przeciwko spadkobiercy testamentowemu o zachówek przerywa bieg terminu przedawnienia co do takiej kwoty, która zgodnie z ustaleniami dokonanymi przez sąd przysługuje uprawnionemu do zachowku na dzień orzekania o nim. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2012 roku (IV CSK 142/12) stwierdzono, że w przypadku rozszerzenia powództwa w toku procesu, rozszerzenie powództwa na nowe roszczenie trzeba odróżnić od zmiany wysokości dochodzonego odszkodowania dokonywanej w ramach roszczenia dochodzonego pierwotnie. Zmiana wysokości cen w toku postępowania i w związku z tym potrzeba ustalenia odszkodowania według cen z daty wyrokowania (art. 363 § 2 k.c.), oczywiście w ramach tej samej podstawy faktycznej żądania powoduje, że pierwotne wniesienie pozwu skutkuje przerwą biegu przedawnienia co do całości dochodzonej kwoty. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 roku (I CSK 684/09) przyjęto, że przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. następuje, co do zasady, w granicach żądania pozwu. Jeżeli powód dochodzi pozewem części roszczenia, to wniesienie pozwu nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia, która nie została nim nie objęta. Przerwanie przedawnienia rozszerzonego roszczenia może nastąpić dopiero z chwilą rozszerzenia powództwa. Przyjęto jednak, że powodowie zgłosili żądanie odzwierciedlające ich wolę uzyskania odszkodowania w wysokości odpowiadającej poniesionej szkodzie, niemożliwej do określenia w chwili wnoszenia powództwa, więc że ich zamiarem nie było ograniczenie roszczeń odszkodowawczych do kwot oznaczonych w pozwie, dochodzenia ich jedynie w części. W takiej sytuacji zarzut przedawnienia uznano za bezpodstawny.

4. W przypadku żądania zadośćuczynienia z uwagi na rozłożenie w czasie skutków zdarzenia w postaci cierpień fizycznych i psychicznych w dacie wniesienia pozwu nie można ocenić ich rozmiaru. Czas trwania procesu wpływa oczywiście na ogólny rozmiar cierpień pokrzywdzonego. Ponadto samo postępowanie dowodowe, w szczególności opinie biegłych albo instytucji, mogą zmieniać subiektywną ocenę cierpień, jakich doznał albo doznaje pokrzywdzony. Podanie w pozwie kwoty, która ostatecznie okaże się niższa od żądanego zadośćuczynienia nie może być uważane za dochodzenie części roszczenia. Wniesienie pozwu o zadośćuczynienie przerywa bieg przedawnienia roszczenia w całości, nawet jeżeli ostatecznie żądana kwota okaże się wyższa od sformułowanej w pozwie, chyba że z pozwu wynika, że powód dochodzi części roszczenia.

5. W okolicznościach rozpoznanej sprawy 5 grudnia 2013 roku nastąpiło rozszerzenie żądania w ramach tej samej podstawy faktycznej, treść pozwu jak i późniejsze oświadczenia procesowe powódki nie sugerowały, że dochodzi części żądania. Wniesienie pozwu spowodowało przerwanie biegu terminu przedawnienia nie tylko do wysokości roszczenia zgłoszonego w pozwie, lecz w całości przysługującego powódce roszczenia. Sąd nie naruszył art. 117 § 1 k.c. i 819 § 1 k.c. lecz z innych przyczyn, niż wskazane w pisemnych motywach wyroku; zgłoszenie rozszerzonego żądania nie nastąpiło po upływie terminu przedawnienia.

6. Z tych przyczyn ocena rozszerzonego żądania jest inna od dokonanej przez Sąd I instancji, który przyjął że po 5 grudnia 2013 roku powódka może dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę powstałą po tym dniu, zgłosiła takie żądanie i jest ono zasadne. W ocenie Sądu Okręgowego, rozszerzone żądanie uzasadnione jest okolicznościami wskazanymi w

pozwie i dotyczy zadośćuczynienia za wszystkie ujemne doznania powódki powstałe wskutek zdarzenia, więc za całą krzywdę. Istotne staje się rozstrzygnięcie, czy kwota zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł odpowiada krzywdzie powódki bez rozdzielenia okresu krzywdy do i po 5 grudnia 2013 roku.

7. Zadośćuczynienie ma pełnić funkcję kompensacyjną, stanowić przybliżony ekwiwalent za doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia, ma ułatwiać pokrzywdzonemu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. Według poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy wyroku z dnia 28 września 2001 roku w sprawie III CKN 427/00 wysokości zadośćuczynienia musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. W odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji co do okoliczności wpływających na jego wysokość. N. powódki nie ma decydującego znaczenia dla wysokości zadośćuczynienia. Dolegliwości powstałe wskutek zdarzenia należy ocenić jako przeciętne, skoro polegały na powierzchownych urazach części szyi, stłuczenia odcinka szyjnego kręgosłupa, naciągnięcia mięśni karku. Na przeciętną dolegliwość wskazuje również okres zwolnienia lekarskiego - od 29 czerwca do 30 listopada 2010 roku. Należy jednak mieć na uwadze, że powódka odbywała wielokrotnie zabiegi rehabilitacyjne, przebywała na dziennym oddziale rehabilitacyjnym w dniach od 23 sierpnia 2010 roku do 3 września 2010 roku, od 3 grudnia 2010 roku do 27 grudnia 2010 roku na rehabilitacji leczniczej korzystając z kinezyterapii indywidualnej, masażu suchego, kolonizacji, laseroterapii oraz aquavibronu. 22 grudnia 2010 roku skierowano powódkę na rehabilitację leczniczą w trybie ambulatoryjnym na turnus od dnia 27 stycznia 2011 roku. Powódka ponadto pozostawała pod opieką neurologa w poradni neurologicznej przez okres czterech miesięcy, przez okres dwóch miesięcy pod opieką specjalisty chirurgii urazowej i ortopedii. Powódka korzystała z pomocy psychologa kilkakrotnie uczestnicząc w sesjach terapeutycznych. Wypadek spowodował więc konieczność wielokrotnych wizyt lekarskich oraz długotrwałej rehabilitacji. Kolejnym aspektem koniecznym do uwzględnienia przy ocenie rozmiaru cierpień to komplikacje w życiu osobistym wywołane wypadkiem, konieczność organizowania opieki dla dzieci. Należy także zauważyć problemy powódki związane z powrotem do pracy i nieodzyskanie w pełni sprawności fizycznej, przynajmniej do chwili obecnej. Stopień uznania powódki za niezdolną do pracy nie może samodzielnie decydować o wysokości zadośćuczynienia, między tymi dwoma kategoriami nie występuje bezpośrednia zależność. Nie można jednak stracić z pola widzenia, że na skutek wypadku powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 15%. Z tych wszystkich przyczyn Sąd II instancji doszedł do przekonania, że wysokość zadośćuczynienia określona na 30.000 zł nie będzie nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, jest adekwatna do cierpień fizycznych i psychicznych i będzie odpowiadała aktualnym stosunkom majątkowym społeczeństwa, zostanie utrzymana w rozsądnych granicach i będzie odpowiadać pozostałym kryteriom ustalenia wysokości zadośćuczynienia sformułowanym przez Sąd Najwyższy. Ocena Sądu Okręgowego w odniesieniu do rozszerzonego roszczenia jest odmienna od Sądu Rejonowego, który przyjął, że odpowiada ono zadośćuczynieniu należnemu powódce po dacie rozszerzenia. Powyższe argumenty wskazują na bezzasadność zarzutu apelacji naruszenia art. 445 § 1 k.c.

8. Sąd nie naruszył art. 481 § 1 k.c. Odsetki od roszczeń bezterminowych przysługują wierzycielowi od dnia następnego po wezwaniu, a jeżeli roszczenie jest terminowe od dnia następnego po upływie terminu jego zaspokojenia. Orzeczenie sądu zasądzające zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny, potwierdza istnienie powstałego już roszczenia, odsetki należą się więc o dacie, która wynika z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Od kwoty czternastu tysięcy złotych pozwany pozostawał w opóźnieniu od 2 sierpnia 2010 roku, stąd prawidłowo Sąd I instancji zasądził odsetki od tej daty. Odsetki od kwoty 12.000 zł należą się po upływie trzydziestu dni od dnia zgłoszenia tego roszczenia, to jest od 11 stycznia 2014 roku.

9. Z powyższych przyczyn apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

10. Pozwany przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w całości, zgodnie z art. 98 k.p.c. zobowiązany jest do zwrotu powódce celowych kosztów procesu, wynagrodzenia adwokata ustalonego na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z 2002 roku ze zmianami).

SSO Małgorzata Grzesik SSO Robert Bury (spr.) SSO Karina Marczak